

Protokół nr 3/2023

Posiedzenie w dniu 22 maja 2023r.

Obrady rozpoczęto 22 maja 2023r. o godz. 14:00, a zakończono o godz. 15:09 tego samego dnia.

W posiedzeniu wzięło udział 5 członków.

Obecni:

1. Krzysztof Bońkowski
2. ~~Bożena Kalinowska~~
3. ~~Teresa Krzyczkowska~~
4. Sławomir Osiwała
5. Aneta Rogucka
6. Wiesław Winnicki
7. Krzysztof Zakolski

Dodatkowo w posiedzeniu udział wzięli:

1. Marek Bąbolski – Zastępca Burmistrza Miasta i Gminy Serock
2. Rafał Karpiński – Sekretarz Miasta i Gminy Serock
3. Monika Ordak – Skarbnik Miasta i Gminy Serock
4. Jakub Szymański – Kierownik Referatu GP
5. Edyta Frączak-Szatkowska - Radca Prawny

Goście

1. Otwarcie posiedzenia i przedstawienie porządku obrad.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski otworzył posiedzenie Komisji, powitał wszystkich zebranych, sprawdził kworum i stwierdził, że w posiedzeniu bierze udział 5 Radnych, co stanowi kworum, przy którym Rada może podejmować prawomocne decyzje. Przewodniczący Komisji przedstawił porządek obrad, do którego nie zgłoszono uwag.

Głosowano w sprawie:

przyjęcie porządku obrad.

Wyniki głosowania

ZA: 5, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (5)

Krzysztof Bońkowski, Sławomir Osiwała, Aneta Rogucka, Wiesław Winnicki, Krzysztof Zakolski

NIEOBECNI (2)

Bożena Kalinowska, Teresa Krzyczkowska

2. Rozpatrzenie skargi na działalność Burmistrza Miasta i Gminy Serock.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski poinformował, że skarga była już omawiana i wskazał na zredagowane stanowisko Komisji. Zapytał Radnych o uwagi i wnioski do przedstawionej propozycji. Otworzył dyskusję w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Burmistrza Miasta i Gminy Serock. Wskazał, że temat jest znany, materia została omówiona i wobec braku uwag i zapytań zamykając dyskusję, poprosił o przeprowadzenie głosowania.

Głosowano w sprawie:

Przyjęcie stanowiska Komisji.

Wyniki głosowania

ZA: 4, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (4)

Sławomir Osiwała, Aneta Rogucka, Wiesław Winnicki, Krzysztof Zakolski

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Krzysztof Bońkowski

NIEOBECNI (2)

Bożena Kalinowska, Teresa Krzyczkowska

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski wobec zapytania Gościa z sali, co można rozumieć przez przyjęcie stanowiska Komisji wyjaśnił, że wypracowana wcześniej propozycja odpowiedzi wskazuje, że skarga jest bezzasadna. Wyjaśnił, że udzieli głosu zainteresowanemu w punkcie „sprawy różne”.

3. Zaopiniowanie Sprawozdania z wykonania budżetu Miasta i Gminy Serock za rok 2022.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski poprosił Panią Skarbnik, aby w szczególności omówiła Sprawozdanie i wskazał, że oczywiście są do dyspozycji i udzieli wszelkich wyjaśnień w przedmiotowym temacie.

Radny Sławomir Osiwała przypominając, że trwają obrady Komisji Skarg, Wniosków i Petycji zaproponował w kwestii formalnej, aby nie omawiać szczegółowo po raz kolejny Sprawozdania z wykonania budżetu Miasta i Gminy Serock za rok 2022. Wskazał, że ewentualnie można byłoby skupić się na udzieleniu wyjaśnień w przypadku pojawienia się pytań i wątpliwości w zakresie wykonania budżetu. Stwierdził, że nie należy raczej wchodzić w kompetencje Komisji Rewizyjnej, która na najbliższym posiedzeniu tj. za godzinę, będzie szczegółowo omawiać Sprawozdanie.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski zapytał Radnych o uwagi, wnioski, czy pytania do przedstawionego wcześniej przez Panią Skarbnik Sprawozdania z wykonania budżetu Miasta i Gminy Serock za rok 2022.

Radny Sławomir Osiwała zapytał, czy były jakieś uwagi zgłoszone przez nadzór finansowy nad realizacją budżetu, czy wpłynęły np. skargi podmiotów zewnętrznych do uchwalanego budżetu

i jego realizacji w trakcie roku i zapytał o działania urzędu w przypadku wystąpienia uwag, czy skarg.

Pani Skarbnik Monika Ordak wypowiadając się w kwestii nadzoru prowadzonego przez Regionalną Izbę Obrachunkową oraz Wojewodę Mazowieckiego w sprawach finansowych gminy wyjaśniła, że zgodnie z procedurami istnieje obowiązek przekazywania w odpowiednich terminach dokumentów tj. sprawozdań z budżetu, zarządzeń Burmistrza, czy też uchwał Rady Miejskiej. Podała, że żadne skargi, uwagi, czy też naruszenia przepisów prawno-finansowych nie wpłynęły, wobec czego gmina nie podejmowała żadnych kroków, żeby wyjaśniać te kwestie.

4. Sprawy różne.

Pan Skarżący z przykrością stwierdził, że nie było sensu zapraszania ich na dzisiejsze posiedzenie, Radni przegłosowali stanowisko i przed głosowaniem nie udzielono im głosu, ponadto nie dostali propozycji stanowiska Komisji, a to stanowisko jako materiały na Komisję, mogło zostać skarżącym również przekazane. Dodał, że wówczas można byłoby się odnieść do powyższego, żeby dyskusja była żywa, tymczasem materiału nie dostali. Stwierdził, że wobec czego teraz, po przyjęciu projektu przez Radnych, skarżący zapewne niezwłocznie otrzymają uchwałę Rady wraz z uzasadnieniem, aby móc następnie razem z prawnikami przygotować się do sesji i przedstawić argumenty. Powiedział dalej, że odniesie się do pisma pana Burmistrza, wystosowanego do Przewodniczącego Komisji Skarg i Wniosków w kwestii dwóch kontrowersyjnych spraw - ważnych i fundamentalnych. Wskazał następnie na treść pisma: „zgodnie z art. 30 ustawy o samorządzie gminnym zarządzanie mieniem komunalnym należy do zadań burmistrza, w myśl art. 31 burmistrz kieruje bieżącymi sprawami gminy i reprezentuje ją na zewnątrz, przepisy te pozostają w ścisłym związku z art. 25 ustawy o gospodarce nieruchomościami, zgodnie z którym, gminnym zasobem nieruchomości gospodaruje burmistrz”. Wyjaśnił, że w powyższym piśmie Burmistrz mówi, że jako burmistrz dysponuje tym mieniem i może decydować jak chce. Pan Skarżący Zgodził się następnie z faktem, że mieniem komunalnym dysponuje Pan Burmistrz, ale wskazał na jedną rzecz i zauważył, że omawiana nieruchomość nie stanowiła mienia komunalnego, ona dopiero miała stanowić to mienie. Stwierdził, że wówczas, gdyby została przyjęta na mienie komunalne, czyli gdyby Burmistrz skorzystał z prawa pierwokupu, miałby prawo do wolności. Skarżący, kontynuując powiedział, że chyba wszyscy się zgodzą, że zakup nieruchomości przekracza zakres zwykłego zarządu, wobec czego Pan Burmistrz był zobowiązany zapytać o to Radnych i Rada jednoznacznie wyraziła zgodę na zakup, a wręcz nakazała powyższe zgodnie z zapisem „kupuje się” za daną kwotę. Wskazał, że Rada Miasta wyraziła jednoznacznie swoją opinię w sprawie tego, co ma zrobić Burmistrz. Zapytał dalej, czy Burmistrz mógł nie wykonać powyższego i powiedział, że zdaniem Skarżących – nie i dodał, że zostanie to udowodnione na innym etapie, jeśli do niego dojdzie, a wszystko wskazuje, że tak będzie. Wyjaśnił, że Skarżący zarzucają Panu Burmistrzowi przekroczenie swoich uprawnień i jest to sprawa jednoznaczna dla zainteresowanych, którzy liczyli, że błędy, które zostały popełnione i pięknie były opisywane podczas przyjmowania uchwały o prawie pierwokupu, mówiące o wartości tych terenów dla mieszkańców pod względem przyrodniczym i powyższe jest uzasadnione ze względu na interes społeczny, czyli kwestie służebności itp., jednak z tego nic nie wyszło. Pan Skarżący podał też, że wystąpił do urzędu z prośbą i chyba pan Szymański podpisał informację publiczną mówiącą, że negocjacje odbywały się w formie ustnej. Zapytał więc, czy poważny urząd może negocjować z kimś na tzw. „twarz”? Wyraził opinię, że chyba nie i podał, że efekt negocjacji jest widoczny. Powiedział, że przyszedł pan F. i przedstawił to, co on chciał, bez ustaleń z jednej i drugiej strony o tym, co będzie zrobione, bez protokołu uzgodnień. Wskazał, że była dyskusja, nie uzyskał też informacji, kto negocjował w imieniu Pana Burmistrza i jakie były

inne ustalenia. Kontynuując podał, że efekty tych ustaleń znane są obecnym i z oświadczenia notarialnego przyniesionego przez pana F. do urzędu wynika, że wyszło wielkie nieporozumienie. Wyjaśnił, że dojście do wody po skarpie z różnicą ok. 5-7 m było nieporozumieniem i dodał, że Pan Burmistrz widział powyższe w trakcie wizji lokalnej. Pan Skarżący powiedział następnie, że Pan F. porozwalał skarpy i nikomu nie ustanowił skutecznej służebności do dzisiaj, mimo wizji lokalnej i pięknej mowy Pana F. Dodał, że młodzi nie mają szacunku do innych, nie ma służebności, skrzynki nie zostały postawione i wjazdy nie są naprawione. Podał, że Pan F. przestraszył się jedynie Wód Polskich, które zostały powiadomione przez Skarżących, którzy to zgłosili jako pierwsi. Powiedział, że Wody zareagowały jako jedyne na swoim terenie, według Skarżących pozorne działania z urzędu nie doprowadziły do niczego. Pan Skarżący zwracając się do Radnych powiedział, że uznają oni skargę za bezzasadną w sytuacji, gdy Burmistrz mając wszystkie karty do godnego reprezentowania mieszkańców i zabezpieczenia ich interesów, nie zrobił tego. Podał, że intencją Skarżących było to, aby ten, kto popełnił błąd, przyznał się do niego i naprawił go. Stwierdził, że nic się nie dzieje w tym zakresie, było spotkanie w terenie, z którego Skarżący mieli otrzymać protokół z ustaleń i mimo upływu długiego czasu, protokołu nie ma. Ponownie stwierdził, że Burmistrz posiadał wszystkie atuty do godnego reprezentowania i zabezpieczenia interesów mieszkańców, co jest podstawowym obowiązkiem Burmistrza, jak również podstawowym obowiązkiem jest wykonanie uchwały Rady, a nie negocjowanie tematu. Pan Skarżący podkreślił, że Rada nie upoważniała Burmistrza do negocjowania, tylko do wykonania uchwały. Podał, że rozumie kwestię, że gdyby powyższe było w interesie miasta, Burmistrz nie wystąpiłby do Rady i sprawy by nie było, a jeżeli wystąpił do Rady i uznał za słuszne, że powyższe należy zrobić w interesie mieszkańców, a nie wykonał tego, to nie można mówić, że Pan Burmistrz nie zrobił błędu. Dodając, że każdy może popełnić błąd, stwierdził, że uznając skargę za zasadną, nikt nie robi krzywdy Panu Burmistrzowi, zostanie jedynie zasygnalizowane, że w ten sposób nie można podchodzić do sprawy. Zazaczył, że generalnie nie należy dać się oszukać i przypomniał, że na spotkaniu był Pan Zastępca Burmistrza oraz Pan Szymański, którzy widzieli sposób rozmowy z Panem F. Wyraził zdziwienie, że można dać się ograć tego typu człowiekowi, stwierdził, że jest to niedopuszczalne, a dla mieszkańców jest to bardzo bolesne. Zapytał się o odczucia Radnych w sytuacji, gdyby spod ich bramy zniknęła skrzynka gazowa i została ustawiona 100 m dalej u sąsiada, albo gdyby wjeżdżali danym wjazdem od ponad 40 - 50 lat i nagle wjazdu nie ma. Ponownie powiedział, że nie chodzi o dokuczanie komukolwiek, ale obecnie Skarżący są zdesperowani i będą dochodzić swoich praw wszędzie, łącznie z rozpatrzeniem, czy Pan Burmistrz nie przekroczył swoich uprawnień w zakresie art. 231 KK. Ponownie podkreślił, że nie chcieli i nie chcą robić powyższego, ale jest sytuacja, że nie widać efektu błędu, a uznanie skargi za bezzasadną – nie przez wszystkich – jest dla Skarżących dziwne, mimo, że znali stosunki i układy polityczne.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski odnosząc się do przedmówcy wyjaśnił, że nie zapraszał, ale prosił o powiadomienie, wobec czego Pan Skarżący był poinformowany.

Pan Skarżący powiedział, że mieszkańcy traktowani są jak margines.

Radny Sławomir Osiwała wyjaśniając, że Pan Skarżący jest nie mniej doświadczonym Radnym i wiele czasu poświęcił jako samorządowiec, powiedział, że nie chciałby, aby przedmówca odczuł, że jest poucany. Podał, że nie zgadza się z pewnymi opiniami i zazaczył, że Rada rozpatruje skargi na działania Burmistrza i nie jest to kompetencja Komisji, wobec czego stanowisko Komisji jest jedynie pewnym etapem rozstrzygnięcia w procedurze skargowej. Przypomniał, że z polecenia Przewodniczącego, czyli Rady, Komisja miała obowiązek dogłębnie zbadać sprawę i jego zdaniem Komisja zrobiła to, na ile dokumenty i wystąpienia

w trakcie posiedzenia, pozwoliły. Dodał, że na pewno nie było rolą Komisji rozstrzygnięcie, kto ma rację w sporze, który się toczy i dotyczy działań Pana F. w stosunku do określonych czynności, które wykonał na danym terenie. Stwierdził jako Radny, że dokonano z wielką rzetelnością i sumiennością sprawdzenia sytuacji, m.in. poprzez wysłuchanie jednej ze stron – osób niezadowolonych i drugiej, która miała obowiązek, czy też prawo do wyjaśnienia swojego stanowiska. Poprosił, aby nie wymuszać na Komisji określonych działań i dodał, że rozstrzygnięto sprawę na pewnym etapie według własnych kompetencji. Przypomniał, że Rada otrzymała skargę, z której treści wynikało, że dotyczyła ona działania Burmistrza polegającego na niewykonaniu uchwały Rady Miejskiej oraz braku właściwego nadzoru nad działaniem swoich pracowników, w szczególności kierownika referatu. Wskazał, że w powyższych dwóch aspektach stanowisko Komisji nie mogło być inne, ze względu na inne podejście prawne w odróżnieniu do stanowiska wyrażonego w skardze. Pan Radny zauważył, że można dyskutować i mieć różne poglądy na temat interpretacji, ale dodał, że sam nie jest prawnikiem, więc miał prawo zdecydować, po której stronie jest racja. Wyraził opinię, że nie było działań Burmistrza, które wymagałyby interwencji Rady Miejskiej, wobec czego wyraził stanowisko, iż nie zgadza się, że Burmistrz naruszył prawo. Podkreślił, że Burmistrz mógł wykonać pewne czynności, a nie wykonując ich, na pewno nie naruszył uchwały nr 330. Wyrażając się jako wieloletni radny i wskazując, że Pan Skarżący również jest taką osobą, podkreślił, że Rada nie ma kompetencji rozkazodawczo – wykonawczych wobec Burmistrza. Dodał, że Burmistrz realizuje uchwały Rady i podlega ocenie Rady. Pan Radny Sławomir Osiwała ponownie przypomniał, że stanowisko Komisji jest etapem, a skargę będzie rozpatrywać Rada Miejska, która jest do tego upoważniona. Wskazał, że dzisiaj na posiedzeniu jest 5 Radnych, Rada liczy 15 osób i zauważył, że nie zna stanowiska pozostałych Radnych, wobec czego stwierdził, że sugerowanie pewnych opcji, czy też politycznych powiązań i sympatii na forum oficjalnym, uważa za niestosowne. Wskazując, że powyższe jest jego własnym zdaniem, którego będzie bronił, podkreślił, że uważa, że Burmistrz nie popełnił wykroczenia ani przestępstwa, a jeśli tak było, to ocenią to organy, dodał też, że sam nie jest prokuratorem ani sędzią w tej sprawie, ma tylko ocenić, czy zgodnie z kompetencjami Burmistrza, została naruszona uchwała, co nie nastąpiło, jego zdaniem. Odnosząc się do uchwały nr 330 zgodził się, że aby Rada mogła wyrazić wolę na nabycie, należało przedstawić dobre argumenty, które są nadal aktualne. Podkreślił, że podjęta uchwała dawała możliwość realizacji, czyli praktycznego działania - do tego upoważniony jest wyłącznie organ wykonawczy w gminie, organ uchwałodawczy podejmując uchwałę wyraża wolę, która nie jest nakazem do wykonania. Wskazał, że istnieją też pewne uchwały, które innymi przepisami prawa obligują organ wykonawczy do działania wynikającego z podjętej uchwały. Odnosząc się do kwestii prawa Burmistrza do ingerencji w sprawy wspólnot gruntowych, wskazał, że nie zna przepisu, który jednoznacznie nakazywałby Burmistrzowi ingerencję w te sprawy. Poprosił więc o przedstawienie takich przepisów, jeśli takie funkcjonują i powiedział, że wówczas weźmie powyższe pod uwagę i zweryfikuje swoje stanowisko do czasu sesji.

Pan Skarżący odnosząc się do przedmówcy wskazał, że nie oczekiwał i nikomu nie sugerował, aby podjąć uchwałę i wyraził następnie zdziwienie wobec zajętego stanowiska Radnych. Odnosząc się do istniejących układów, zauważył, że zawsze tak jest, a mówiąc o swojej działalności w samorządzie, zauważył, że szuka się w danej sytuacji dogłębnego wyjaśnienia sprawy bez urażenia kogokolwiek i zdaje sobie sprawę, że Radni szukają różnych argumentów z obydwu stron, żeby dobrze rozpatrzyć sprawę. Wskazując na cechę dobrego samorządowca powiedział, że na końcu powinno być pytanie, gdzie są ludzie w całej sprawie i stwierdził, że w omawianej sprawie ludzie są, ale na lodzie. Zwracając się do przedmówcy, według którego niewykonanie uchwały jest ok, wyraził zdziwienie wobec powyższego, ponieważ pierwszym i podstawowym obowiązkiem burmistrza, wójta, prezydenta jest wykonywanie uchwał rady.

Zauważył, że w uchwale Radnych jest wyraźnie zapisane: „wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi”, wobec czego zapewne dojdzie jeszcze do spotkania, na którym ktoś będzie musiał wycofać się ze swoich słów. Mówiąc o skarżeniu braku nadzoru nad pracownikami, wskazał na negocjacje w sprawie bardzo istotnej dla mieszkańców, które były prowadzone przez pracownika, zostały zapisane bardzo niechlujnie i w żaden sposób niewykonane, ponadto zdewastowano przedmiotową nieruchomość utrudniając życie mieszkańcom. Wobec powyższego zapytał, czy taki nadzór nad pracownikami jest prawidłowy?

Radny Sławomir Osiwała poprosił o zakończenie takiej formy dyskusji, ponieważ może ona trwać nieskończenie, wychodzą kolejne sprawy, jest np. przedstawiana korespondencja między Skarżącym a Burmistrem, o której Radni nie mają i nie muszą mieć wiedzy. Zauważył, że Rada nie kontroluje pism wysyłanych przez organ wykonawczy do mieszkańców. Poprosił też o wskazanie, gdzie w skardze jest zapisany zarzut do niechlujnego wykonania negocjacji i przypomniał, że Radny ma odnieść się do skargi.

Pan Skarżący ponownie podkreślił, że celem nadrzędnym Burmistrza jest dbanie o interes społeczny i jeśli pracownicy dobierani przez Pana Burmistrza nie zrobili powyższego, wówczas skarga nie jest skierowana wobec pracownika, tylko na Pana Burmistrza. Odnosząc się do uwagi przedmówcy o wskazanie przepisów dotyczących ingerowania w działania wspólnoty, podał, że Burmistrz na podstawie ustawy o działalności wspólnot gruntowych – art. 23 - prowadzi nadzór, o czym Burmistrz miał wiedzę, ponieważ dostał pismo, że jest uprawniony do wykonania prawa pierwokupu. Wskazał, że nie chodziło o to, czy Burmistrz sprawdzał, co jest robione, natomiast był to element jego obowiązków, czy uchwała została dobrze podjęta i czy skorzysta z prawa pierwokupu. Zauważył, że Burmistrz chciał skorzystać z tego prawa, skierował do Radnych propozycje w tej sprawie, następnie nie skorzystał z powyższego. Skarżący stwierdził, że Burmistrz postąpił jak postąpił, podał też, że nie chce dalej ciągnąć sprawy, zostało więc ostatnie spotkanie na sesji.

Radny Sławomir Osiwała podał, że chciałby odnieść się do ostatniego punktu wypowiedzi przedmówcy w kwestii naruszenia przez Burmistrza art. 23 ustawy o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych jako brak nadzoru nad wspólnotą gruntową, która dokonywała zbycia gruntu. Poprosił więc o pokazanie, że Burmistrz z tytułu nadzoru ma prawo ingerowania w trakcie dokonywania przez wspólnoty gruntowe zbycia swojego gruntu, poprosił o wskazanie konkretnego zapisu w tej kwestii. Podał, że sam nie znalazł takiego przepisu.

Pan Skarżący poprosił o pokazanie przepisu, który mówi o tym, że Burmistrz nie ma prawa ingerencji. Dodał, że wskazał na możliwość nadzoru prowadzonego przez Burmistrza i podał, że rozumie powyższe jako wiedzę Burmistrza nad tym, co się dzieje.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski poprosił Panią Mecenas o rozstrzygnięcie, czy Burmistrz był zobowiązany do wykonania przedmiotowej uchwały, czy mógł, czy nie musiał tego zrobić.

Radca Prawny Edyta Frączak-Szatkowska wyjaśniła, że uchwały dotyczące mienia i zarządu mieniem i wyrażenia zgody Rady dla Burmistrza ograniczają się do wyrażenia zgody, natomiast wykonanie uchwały i zakup nieruchomości oraz skorzystanie z prawa pierwokupu należała do wyłącznej kompetencji Burmistrza. Podała, że rola Rady, zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym, polegała tylko na wyrażeniu zgody na nabycie, co nie może być absolutnie rozumiane jako nakazanie nabycia nieruchomości. Wyjaśniła, że organy gminy – rada gminy i burmistrz, działają w zakresie i na podstawie przepisów prawa, wobec czego nie można

wskazywać dodatkowych kompetencji dotyczących nabywania nieruchomości oraz nadzoru nad wspólnotami gruntowymi.

Pan Skarżący wskazał, że w jednej z podobnych spraw wypowiedział się Sąd Najwyższy i stwierdził, że to może być odpowiedzią, kto ma rację. Podając, że może przedstawić sygnaturę sprawy, zacytował następująco: „Trzeba też podkreślić, że art. 18 ust. 2 pkt 9 ustawy o samorządzie gminnym uprawniający radę gminy do podejmowania uchwał w sprawach majątkowych gminy, przekraczających zakres zwykłego zarządu, stanowi wyjątek od generalnej zasady wyrażonej w art. 30 ust. 2 pkt 3 ww. ustawy stanowiącej, iż to wójt gminy (burmistrz albo prezydent miasta) gospodaruje mieniem komunalnym”. Stwierdził, że wobec powyższego dla skarżących sprawa jest jednoznaczna i wszystko byłoby w porządku, gdyby nieruchomość należała do gminy i Burmistrz zarządzałby tą nieruchomością, następnie podał, że Pan Burmistrz i Rada nie mają prawa do określenia sposobu wykonania, czyli np. kiedy i gdzie nastąpi zakup. Podkreślił, że wola została wyrażona i zacytował zapisy przedmiotowej uchwały § 1.: „Wyraża się zgodę na wykonanie prawa pierwokupu przysługującego Miastu i Gminie Serock do niezabudowanej działki ... Nabycie nieruchomości następuje za kwotę ustaloną w opisaney w ust. 1 warunkowej umowie sprzedaży w wysokości 90 000,00 zł”, powiedział też, że zostało wskazane źródło dochodu, a uchwałę przygotował Pan Burmistrz. Zapytał, czy chodziło o wzmocnienie stanowiska negocjacyjnego i wskazując na efekt powyższego, czyli oświadczenie - świsstek, przyniesiony przez Pana F., to stwierdził, że powyższe kompromituje pracowników, którzy negocjowali dane warunki. Stwierdził, że następna sprawa dla skarżących jest oczywista - § 2. uchwały: „Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Miasta i Gminy Serock” i wskazał, że oznacza to, że powierza się nabycie nieruchomości.

Gość z sali powiedział, że chciałby podziękować Panu Radnemu, że w swojej wypowiedzi ładnie określił przedmówcę w kwestii bycia prawnikiem i odniósł się też do wyrażenia się Radnego w sprawie Pana F. Gość mówiąc na jakiej ulicy mieszka, powiedział, że wspomnianego Pana traktuje jako hochsztaplera, który niszczy wszystko, a Państwo Radni są zadowoleni, że tak się dzieje. Wypowiadając się jako mieszkaniec, podał, że ten człowiek 3 lata gnębi mieszkańców i ich niszczy, m.in. samowolnie przestawił o ok. 30-40 m sąsiadowi skrzynkę gazową i podał, że na miejsce przyjechała Straż Miejska, która stwierdziła, że nie zajmuje się takimi sprawami bezpieczeństwa. Wskazał, że Straż przyjechała również w sytuacji, gdy Pan F. rzucał płyty i wówczas Straż miała sporządzić notatkę. Powiedział, że Pan F. zniszczył 3 wjazdy na posesję, wyciął też nielegalnie kilkanaście starych drzew i podał, że podczas wizji lokalnej Pan Burmistrz zapytał pracownika, czy była zgoda na tę wycinkę i skarżący nie otrzymali odpowiedzi. Gość z sali podał, że mówiono, że zgody nie było i powyższe miało zostać sprawdzone. Podkreślił, że Skarżący czekają na protokół z wizji lokalnej, ponieważ nie otrzymali powyższego. Podał, że pracownik – Pan Szymański negocjacje z Panem F. prowadził ustnie i jedynie upominał go, że Pan F. miał postąpić w inny sposób. Zapytał się, czy takie działanie urzędnika jest prawidłowe? Powiedział dalej, że Pan F. niszczy ul. Łabędziową i przypomniał, że wskazany grunt jest obszarem archeologicznym, więc, aby móc kopać w gruncie, należy mieć zgodę archeologa, wobec czego zapytał, czy Pan F. przedstawił taką zgodę. Wskazał, że Pan F. obecnie nawozi to, co zniszczył i okazało się również, że nielegalnie wykopał sobie szambo, zniszczył też gniazda łabędzi i naturalny krajobraz. Przypominając wizję lokalną i rozmowy Pana F. z Panem Burmistrzem, podał, że Pan F. mówił, że kupił wszystko tak jak jest, a na pytanie o używanie koparki, powiedział, że robi to firma, a po okazaniu zdjęć Pan F. przypomniał sobie, że sam kopał. Zapytał następnie, czy władza gminy uważa powyższe za legalne i zgodne przede wszystkim z przyzwoitością. Zaprosił następnie do wyjazdu w teren w celu sprawdzenia, co się dzieje i zobaczeniu m.in.

tego, jak Pan F. po zniszczeniu nabrzeża rzeki Narew, obecnie nawozi z powrotem ziemię samochodami ciężarowymi. Mówiąc, że zapewne Radny powie, że jest to prywatna droga, wskazał, że wjazd, czyli droga gminna, na ul. Łabędziową jest zniszczony. Przypomniawszy, że ustalono, że Pan F. miał naprawić wjazdy, ale nie podano, do kiedy powyższe ma być zrobione, kiedy ma zostać wykopane szambo, nie podano żadnego terminu i powiedział, że ten człowiek już 3 lata maltretuje i niszczy mieszkańców. Wypowiedział się, że jego zdaniem jest to gangster, który robi, co chce, mając nadzieję, że np. Wody Polskie zatwierdzą jego działanie. Wskazał, że Wody Polskie nie usankcjonowały tych działań i chyba sprawa jest w sądzie, podczas gdy Radni siedzą i zastanawiają się, czy Pan Burmistrz zrobił dobrze, czy też nie. Zaproponował, aby Radni pomyśleli choć raz nie o Burmistrzu, tylko o mieszkańcach, zaproponował zastanowienie się nad tym.

Radny Sławomir Osiwała powiedział, że zdaje sobie sprawę z emocji przedmówcy i wyjaśnił, że używa wyrażenia „Pan F.”, ponieważ tego Pana nie ma na posiedzeniu Komisji, wobec czego, nie wie, czy mówiąc inaczej nie naruszyłby jego dóbr osobistych. Wskazał, że był w terenie, a wobec stwierdzenia, że mieszkańcy są gnębieni od 3 lat, zauważył, że rozpatrywana jest skarga, wobec czego nie jest w stanie sprawdzać wszystkich inwestorów, czy wykonuje czynności zgodnie z prawem i ku zadowoleniu sąsiadów. Stwierdził, że być może powinien w ten sposób działać. Radny przypomniał ponownie swoje wyjaśnienia dotyczące pracy Komisji w trybie skargowym i podał, że radni nie rozstrzygają, czy ktoś działa prawidłowo i czy ktoś jest zadowolony z tych działań, tylko Komisja ma obowiązek odnieść się do pisemnie złożonej skargi, tylko i wyłącznie w odniesieniu do zarzutów zawartych w skardze. Podkreślił, że Komisja wypracowała dzisiaj stanowisko dotyczące skargi, a nie odnosi się do opisanego przez przedmówcę sytuacji. Zauważył, że nie jest to ustosunkowanie się do pracy pracownika i jego sposobu rozmowy. Podkreślił, że zapewne zachowałby się podobnie jak Skarżący i nie zgodziłby się na naruszenie skarpy, przy której mieszka, nie zgodziłby się, że ktoś niszczy środowisko naturalne i, że dotychczasowa droga dojazdowa do posesji stała się terenem zabudowy. Poprosił przedmówcę, żeby nie wymagał od radnych, aby sprawdzali wszystkie podobne sprawy bez zgłoszenia. Powiedział jednoznacznie, że Państwo zgłosili konkretny zarzut, a Komisja ma konkretne kompetencje – odnieść się do skargi, a nie określić działania danej osoby. Zauważył, że od powyższego są określone służby, które reagują po zgłoszeniu mieszkańców, np. Wody Polskie, które są odpowiedzialne za utrzymanie, czy naruszanie określonych stanów, które zareagowały i sprawa jest w sądzie i wobec powyższego poprosił Gościa, aby nie wymagał od Radnego, aby ten był prokuratorem.

Gość dodał, że np. strażnicy miejscy nic nie zrobili.

Radny Sławomir Osiwała odpowiedział, że jeśli przedmówca napisze skargę na działanie funkcjonariusza, czy pracownika Straży Miejskiej, wówczas nastąpi odniesienie się do tej sprawy. A tymczasem dzisiaj Radni odnoszą się do skargi złożonej na piśmie przez Państwa Skarżących z konkretnymi zarzutami.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski odpowiedział, że odniesie się do tematu spotkania, w którym uczestniczył i do kwestii sporządzenia protokołu. Wyjaśnił, że mówił wówczas o przygotowaniu pisma, w którym miało nastąpić odniesienie się do konkretnych zarzutów pod kątem zakresu działań, które można zrealizować i w obszarze jurysdykcji gminy. Poinformował, że oczekiwano na opinię gazowni na temat sytuacji przyłącza gazowego i otrzymano powyższe, wobec czego przygotowano pismo wyjaśniające i obecnie znajduje się ono w dziale prawnym w kontroli i po podpisaniu zostanie dostarczone do zainteresowanych zgodnie z ustaleniami. Podkreślił, że nikt niczego nie ukrywa i nikt nie zapomniał o sprawie.

Odnosząc się do działalności Straży Miejskiej wskazał, że funkcjonując w świetle i w obszarze prawa jest wiadomo, że powyższe ograniczone jest odpowiednimi ustawami. Dodał, że niestety nie da się rozwiązać wszystkich spraw za mieszkańców, a będąc na terenie prywatnym, działanie Straży jest ograniczone i od reagowania w takich sytuacjach są inne służby, policja, sądy czy też nadzór budowlany. Podkreślił, że działania będące w jurysdykcji gminy będą prowadzone i o tych działaniach zainteresowane osoby zostaną poinformowane. Dodał, że gmina ma możliwość sprawdzania działań z własnego zakresu i sprawdzono np. kwestię wycinki drzew, która według jego wiedzy została przeprowadzona legalnie. Wyjaśnił, że państwo Skarżący otrzymają informacje wyjaśniające temat drzew, przyłącza gazowego oraz znaku drogowego, będzie odniesienie do wszystkich spornych kwestii.

Pan Skarżący wskazał, że chciałby się odnieść do słów Burmistrza w kwestii sporządzenia protokołu i podał, że wszyscy będący na miejscu w liczbie 12- 15 osób jasno i wyraźnie słyszeli słowa Pana Szymańskiego, który powiedział, że będzie protokół, który Skarżący dostaną. Podał dalej, że wobec powyższego dzwonił do Pana Szymańskiego z zapytaniem, kiedy będzie protokół. Odnosząc się do zbierania danych do pisma, stwierdził, że podczas wizji lokalnej od razu można było ustalić pewne fakty, np. dotyczące ustawienia skrzynki gazowej i wyjaśnił, że jej właściciel powiedział, że nie wyraził zgody na jej przestawienie, wobec czego skierował sprawę do sądu. Podkreślił, aby nie zarzucać jego osobie, że oczekuje wobec urzędu realizacji czegoś ponad ustalenia, ponieważ oczekuje jedynie tego, do czego urząd sam się zobowiązał. Zauważył, że po spotkaniu należałoby ustalenia przelać na papier, żeby wyznaczyć jakiś punkt odniesienia – czy coś w ogóle ustalono, jakie są kierunki działania, ewentualne podać terminy realizacji, a nie trzymać się jedynie słownych zapewnień Pana F., który mówił słowa typu: „wszystko zrobię”, stwierdził, że efektem jest to, że Pan F. zdecydowanie narusza stosunki wodne. Skarżący wyjaśniając następnie temat uporządkowania działki sąsiedniej, o co się zwracał, podał, że działka jest porządkowana i nawożona w taki sposób, że na kolejną działkę zaczyna spływać woda, krzaki leżą nieruszone, podczas gdy z urzędu otrzymał pismo, że działka będzie uporządkowana. Stwierdził, że można było sprzedać działkę, ale należało jasno zapisać uzgodnienia, a nie ustalać je jedynie ustnie. Zwracając się do Radnych, zapytał ich, jak wobec powyższego mogą uważać, że Skarżący bezzasadnie piszą o braku nadzoru nad działalnością pracowników.

Gość wskazując na nielegalne przestawianie skrzynki gazowej, która była nasączona w rurach gazem, zapytał o sytuację wybuchu powyższego i ewentualnego zabicia kilku osób i zapytał, co wówczas powiedzieliby Radni, czy to, że byłby to nieszczęśliwy wypadek?

Opowiedział też obecnym o zdarzeniu, które miało miejsce jesienią późną porą, gdy ktoś poprosił go o szpadel, bo podmywa skrzynkę gazową. Powiedział, że widział różne rzeczy, ale nienawidzi gangsterstwa i dodał, że zbyt długo pracował w kontroli w banku, żeby nie reagować na takie rzeczy, które są wg niego świństwem.

Pan Skarżący konkludując zwrócił się do państwa Radnych z prośbą o ich stanowisko teraz zaakceptowane wraz z uzasadnieniem, ponieważ Skarżący chcą mieć czas do sesji Rady na ustosunkowanie się do powyższego. Zwracając się do Pana Szymańskiego i Pana Burmistrza i przypominając, że spotkanie było około miesiąc temu, poprosił o jakąś odpowiedź, czy w formie pisma, czy protokołu tak, aby wiedzieć, jakie są ustalenia.

Gość poprosił też o podanie dokładnej ilości drzew, na które zostało wydane pozwolenie.

Zastępca Burmistrza Marek Bąbolski wobec zapytania Przewodniczącego Komisji Krzysztofa Zakolskiego o formę odpowiedzi, wyjaśnił, że nastąpi odniesienie się do konkretnych zarzutów,

a wobec pytania z sali o termin powyższego, podał, że powyższe powinno wyjść z urzędu do końca tygodnia.

5. Zakończenie posiedzenia.

Przewodniczący Komisji Krzysztof Zakolski stwierdził wyczerpanie porządku obrad i zamknął posiedzenie Komisji.

Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
Rady Miejskiej w Serocku

Krzysztof Zakolski

Przygotował(a): Anna Brus